

Drogę aktora wytyczają role

— Przebywała pani ostatnio na Węgrzech. Co było powodem pobytu nad Dunajem?

— Uczestniczyłam w pracy nad filmem węgiersko-zachodniemieckim pt. „Mephisto” wg powieści Klause Manna, syna Tomasza. Film reżyseruje Istvan Szabo, wybitny twórca, znany dobrze miłośnikom ambitnego filmu również w Polsce, ostatnio laureat nagrody na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie Zachodnim za film „Zaufanie”. Poprzednio występowałam w reżyserowanym przez niego w RFN telewizyjnym filmie „Pamiętnik zielonego ptaka”; był zadowolony z mojej gry i obecnie powierzył mi główną rolę kobiecą w kolejnym filmie — „Mephisto”.

— Nad czym pracuje pani obecnie?

— Ukończyłam zdjęcia do filmu „Biały”, osnutego wokół słynnej sprawy Stanisława Brzozowskiego, wg scenariusza i w reżyserii Edwarda Zebrowskiego. W TP wystąpię w programie pt. „Karnet balowy”, opartym na utworach Jasnoczewskiej-Pawlikowskiej. Poza tym mam jeszcze propozycję zagrania w Teatrze TV, m.in. w „Niemcach” — w roli Ruth, w „Balladynie” w roli tytułowej oraz w „Molierze” Bułhakowa.

— Określono panią jako „aktorkę sukcesu”, czy zgadza się pani z taką oceną?

— Miałam trochę szczęścia.

— Może trochę dziwne pytanie: czy chciałaby pani zagrać rolę Hamleta?

— Marzyłabym o tym, bardzo chętnie zmierzylabym się z tą arcytrudną rolą. Pragnienie to zrodziło się we mnie, ponieważ rzadko się zdarza, aby role kobiece były głębokie i skomplikowane, aby zawierały tak poważny ładunek myślowy jak właśnie ta.

— Czy chętnie podejmie pani ryzyko?

— Uprawianie aktorstwa łączy się z ryzykiem. Kilkakrotnie otrzymałam propozycje, których przyjęcia mi odradzano. Podejmowałam tego rodzaju ryzyko i nigdy tego nie żałowałam. Lubią takie przedsięwzięcia.



— Jak tworzy pani role?

— Czytałam uważnie tekst, szukając w nim wskazówek jak należy grać. Kieruję się też intuicją. Dużo zależy od wzajemnego porozumienia między aktorem a reżyserem, od nastrojów jakim podlegają uczestnicy prób. Jeśli od początku potrafię określić rolę jednym zdaniem, to już później się nie gubię i walczę o swoją koncepcję.

— Czy uświadamia sobie pani w jakim momencie swojej artystycznej drogi znajduje się pani obecnie?

— Wiele nauczyłam się w ciągu mej dotychczasowej pracy, poznałam wielu ludzi, starałam się zrozumieć co robię i dla kogo. Osiągnęłam pewne sukcesy, ale uważam, że ciągle trzeba iść dalej, szukać nowych środków wyrazu. Kolejne role wytyczają drogę aktora...

Rozmawiała
JANINA KAPUŚCINSKA